

# RAZ DWA TRZY!

30  
C.R.



## Otwarcie sezonu wioślarskiego.

W pierwszych dniach maja wszystkie kluby wioślarskie w całej Polsce dokonały podniesienia flagi na znak otwarcia sezonu. Zdjęcie nasze przedstawia grupę wioślarzy Oddziału Wioślarskiego Sokola Krakowskiego, biorących udział w uroczystości poświęcenia nowej czwórki wycelgowej O. W. S. K. w Krakowie, zorganizowanej dn. 3-go maja łącznie z otwarciem sezonu.

ILUSTRACJA WYRZUTOWY



# nu kolarskiego na Śląsku.

Kołodziejczyk (K. S. Resursa Łódź).



Grupa kolarzy krakowskich udaje się na start.

(Unja Sosnowiec), 17 Sznapka (ŁKS Czechowice), 18) Twardowski, 19) Pegza.

Reasumując przebieg całej imprezy podkreślić należy doskonałą formę kolarzy, tym razem z poza Śląska, a zwłaszcza Kołodziejczyka z Łodzi i kolarzy krakowskich z Wandorą na czele. Ślązacy, jak Ligoń, Dłucik czy Rurański, za pewni siebie, przegrali wskutek fałszywej taktyki.

W sumie wyścig spełnił w zupełności swe zadanie tak pod względem propagandowym jak i sportowym i wypadł pod każdym względem bez zarzutu.

Organizacja zawodów, spoczywająca w rękach Śląskiego Z. Kolarskiego z pp.: Skibą, Ziębią, Mrochem i Nowiaszkim wzorowa. Zainteresowanie publiczności Katowic bardzo duże.

M. M.

## Ciało każdego sportowca i turysty

osiągnie sprężystość, skóra — elastyczność, jeżeli używać będziesz do masowania AMOL. AMOL to przyjaciel każdego sportowca i turysty! Do nabycia w każdej aptece i składzie aptecznym. Cena 1.70 zł. za flakon.

## WIOŚLARZE OTWARLI SEZON

Kraków, 6 maja.

Pierwsza niedziela maja od szeregu lat jest dniem otwarcia sezonu wiosłarskiego w całej Polsce. W dniu tym na wszystkich przystaniach klubów wciąga się flagi na maszt na znak rozpoczęcia prac w sezonie.

Rozpoczęcie sezonu wiosłarskiego odbyło się szczególnie uroczysto w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Bydgoszczy i Wilnie, gdzie impreza ta stała się manifestacją sportu wiosłarskiego. Poniżej zamieszczamy opis uroczystości, nadesłanych przez naszych korespondentów.

### W Warszawie.

Warszawa, 6 maja (Tel). W niedzielę odbyła się uroczystość otwarcia sezonu wiosłarskiego, zorganizowana przez Warszawski Międzyklubowy Komitet Wiosłarski. Uroczystość rozpoczęto od nabożeństwa w kościele OO. Karmelitów, a następnie odbyła się defilada delegacji Towarzystw wiosłarskich ze sztandarami.

W defiladzie wzięło udział zaledwie 6 towarzystw na 35 istniejących w stolicy, a mianowicie Klub Wiosłarek, W. T. W., Wisła, Sokół, Syrena i S. K. Pocztowy.

Na przystani W. T. W. dłuższe przemówienie wygłosił prezes Warszawskiego Komitetu Wiosłarskiego p. Bernatowicz, następnie odbył się chrzest nowych łodzi, a po odśpiewaniu okolicznościowych pieśni, dokonano podniesienia bander na masztach wszystkich przystani warszawskich. Na zakończenie nastąpiła defilada około 50-ciu łodzi od portu praskiego wzdłuż brzegów Wisły.

W dniu 6 bm. na przystani Klubu Sportowego Związku Strzeleckiego „Promień” odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę reprezentacyjnej przystani Związku Strzeleckiego.

### W Poznaniu.

Poznań, 6 maja (Tel). Uroczyste otwarcie sezonu wiosłarskiego, odbywające się dziś w całej Polsce, rozpoczęło się w Poznaniu nabożeństwem w kościele Elżbietanki, po którym wiosłarze udali się pochodem przez miasto ze sztandarami na przystań Towarzystwa Wiosłarskiego „Tryton”.

Do zgromadzonej braci wiosłarskiej i przedstawicieli władz oraz bratnich organizacji przemówił prezes mi-

dzyklubowego komitetu wiosłarskiego mjr. Fleszar, streszczając najważniejsze zadania wiosłarzy poznańskich oraz polskiego wiosłarstwa w ogóle na najbliższy sezon.

Następnie wygłosił krótkie przemówienie ppłk. Sokółowski, kierownik Okręgowego Urzędu W. F. i P. W., życzącą jak najlepszych wyników pracy w związku ze zbliżającą się olimpiadą, poczem wciągnięto flagę na maszt, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

W czasie, gdy wiosłarze przygotowywali się do defilady, w lokalu Trytona odbyło się skromne przyjęcie, podczas którego wygłoszono kilka przemówień.

W defiladzie wzięło udział przeszło 40 łodzi z klubów K. W. „04”, „Tryton”, „Polonja”, AZS, Wojskowy Klub Wiosłarski i Poznański Klub Wiosłarek. Po raz pierwszy od dłuższego czasu w uroczystości nie brały udziału wilki morskie, natomiast w uroczystości wzięli udział wiosłarze niemieccy.

### W Krakowie.

Oddział Wiosłarski Sokola otworzył sezon nieco wcześniej, bo 3 maja. W dniu tym na przystani zebrał się reprezentanci klubów krakowskich oraz członkowie Oddziału. Zebranych powitał prezes klubu hr. Pustowski, poczem wciągnięto flagę na maszt. Z kolei O. Aniol dokonał poświęcenia nowej czwórki wyścigowej, nazwanej nazwiskiem zasłużonego wiceprezesa OWSK p. Sierhiejewicza. Po ceremonii chrztu przemawiali delegaci PZTW i klubów krakowskich. Zakończeniem uroczystości była defilada łodzi na Wiśle.

Sekcja Wiosłarska AZS otworzyła swój 25-ty sezon w dniu 6 bm. Na uroczystość przybyli reprezentanci władz i Uniwersytetu, Akademii Górniczej, WSH oraz liczne grono sympatyków klubu. Jako pierwszy przemówił prezes Sekcji dr Merunowicz, który scharakteryzował pracę Sekcji, podkreślając wyniki mistrza Europy Rogera Vereya. Następnie odbyła się uroczystość chrztu nowego skifa, którego nazwano „Rożkiem” od mienia Europy Rogera Vereya. Łódź motorową, własność prywatną nazwano imieniem „Kizia”. Po tej ceremonii przemawiali delegaci klubów miejscowych, a na zakończenie odbyła się defilada łodzi na Wiśle.

Sekcja Kajakowa Polskiej YMCA w Krakowie, która dotychczas nie posiadała przystani, obecnie dzięki zabie-

gom członków, a zwłaszcza pp. inż. Mendochy, Pacyny i Lankosza otworzyła nową przystań nad Wisłą. Narazie jest to przystań dla kajaków, lecz YMCA planuje dalszą rozbudowę tej placówki. Uroczystość otwarcia przystani odbyła się w dniu 6 bm. Do zebranych gości i członków przemówił prezes YMCA poseł dr Dyboski, podkreślając znaczenie sportów wodnych, poczem wyciągnięto flagę na maszt. Następnie przemawiał wiceprezes dyr. inż. Seifert, prezes Fischer oraz delegaci klubów miejscowych. Zakończeniem uroczystości był gremjalny wyjazd kajaków. Znaczenie nowej placówki sportu wodnego w Krakowie jest bardzo wielkie i powstanie jej powitały rzesze zwolenników sportu wodnego z wielkim zadowoleniem.

### W Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 6 maja (Tel). W godzinach przedpołudniowych odbyło się uroczyste poświęcenie nowej przystani wiosłarskiej Poczтового P. W. i trzech nowych łodzi, połączone z otwarciem sezonu wiosłarskiego w ośrodku bydgoskim. W uroczystości tej wzięli udział komendant garnizonu Thomme, przedstawiciele władz miejskich, radca Mentzel, starosta dr Nowak i inni.

Pozatem uczestniczyły wszystkie kluby wiosłarskie na terenie Bydgoszczy oraz poraz pierwszy niemiecki klub wiosłarski Fritjof.

### W Wilnie.

Wilno, 6 maja (Tel). Tegoroczne otwarcie sezonu wiosłarskiego na Wilji wypadło nieco mniej uroczysto niż w latach poprzednich.

Mimo przesłicznej pogody, jaka trwa w Wilnie od kilku tygodni, na Wilji ruch wiosłarski jest bardzo słaby. Wyrazem kryzysu była defilada łodzi, w której nie wzięli udziału wiosłarze AZS.

Uroczystość wiosłarska rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Jana. Podniesienia bandery dokonano wobec licznie zgromadzonych gości, których witał na brzegu Wilji prezes Wileńskiego Komitetu Towarzystw Wiosłarskich mjr. Lankau.

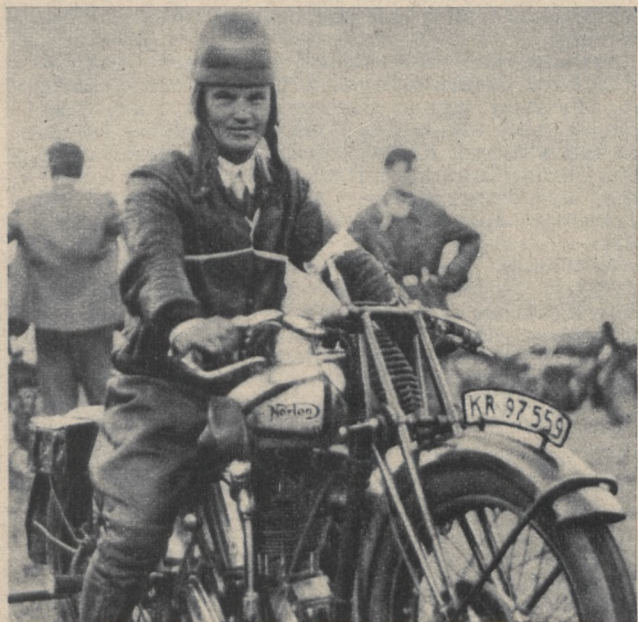
Ks. Kościłow dokonał poświęcenia trzech nowych łodzi. Defiladę łodzi prowadziła mistrzyni Polski Plewakowa z WKS.



Powyżej na lewo: Uczestnicy wyścigu dookoła Śląska, zebrani na placu Teatralnym w Katowicach, na prawo: kolarze formują pochód na start właściwy



# KALEJDOSKOP SPORTOWY



Powyżej: motocyklista krakowski Wroński, który poniósł śmierć podczas treningu motocyklowego na torze warszawskim. Sp. Wroński należał do elity motocyklowej Polski, a przez jego tragiczny zgon, sport motocyklowy poniósł dotkliwą stratę. Cześć Jego pamięci! Do wyrazów współczucia, jakie otrzymała rodzina tragicznie zmarłego motocyklisty, dołącza się również Redakcja „Raz Dwa Trzy”.



Rzadko udane zdjęcie z meczu ligowego Garbarnia—Polonia, jak bramkarz Polonji Korniejewski usiłuje złapać piłkę, która jednak już przeszła linię bramkową.

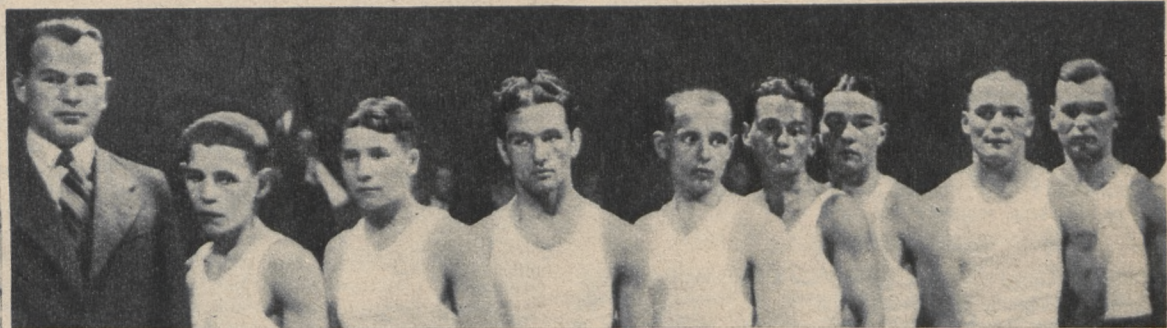


Powyżej: P. K. S. Luck jest jedną z najlepszych drużyn piłkarskich na Wołyniu. Stoją od lewej: Purszel, Baranowski, Sawicki, Suchodolski, Mazur, Motczanowski, Nannegast, Pietrowski, Berend, Zielnow, Mirosław i Dolżański.



Powyżej: Stadion sportowy im. Marsz. Piłsudskiego w Lucku, jeden z najładniejszych stadionów na Kresach wschodnich, a zarazem jedyny stadion na Wołyniu.

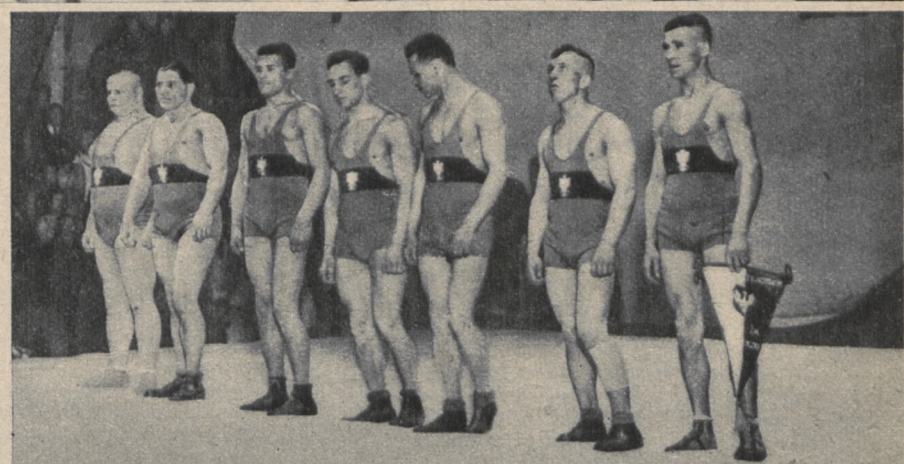
Poniżej: moment wręczenia pucharu przez dyr. P. U. W. F. plk. Kilińskiego zwycięskiej drużynie kolarskiej Legji. Puchar odbiera kapitan W. T. C. Włodarczyk.



Powyżej: drużyna polska, która pokonała bokserską reprezentację Austrii 10:6. Stoją od lewej: prezes W. O. Z. B. mec. Fogel i zawodnicy: Czortek, Moczko II, Forlański, Bąkowski, Miśkiewicz, Chmielewski, Karpiński i Mizerski.

Na prawo: 1) reprezentacja zapasnicza Polski, która brała udział w mistrzostwach Europy w Rzymie. Stoją od lewej: Puciata, Gęstwiński, Neuff, Rejniak, Bajorek, Dworok i Ruda.

2) członkowie sekcji tenisowej Unji Sosnowiec, którzy wzięli udział w otwarciu sezonu. — Stoją od lewej: kpt. sport. Olszewski, Walicka, Musset, Dąbrowiczowa, Grychowski, kier. sekcji Mikołajewski, poseł dr. Gosiewski, Lipecka, Snida, Mikulowski, Kraupe i Walicki.















Warszawa, 3 maja.

Sekcja tenisowa Legji zgotowała publiczności warszawskiej już na początku sezonu bardzo miłą niespodziankę. Najpierw oglądano po raz pierwszy doskonałą drużynę tenisową niemieckiego *Rot-Weissu*, a już po kilku dniach, również po raz pierwszy, na korcie centralnym Legji wystąpił nieco słabszy, jeśli chodzi o poziom sportowy, ale bardzo sympatyczny zespół mistrza Szwecji, *A. I. K. (Sztokholm)*, złożony z *Schroedera* i *Stickhammera*.

Po *Schroederze*, który przybył do Warszawy, opromieniony niedawnym triumfem nad *Borotrą* na korcie krytym w Paryżu i pięciosetową walkę z *Crammem*, spodziewano się wiele i z pewnością nie było na trybunach nikogo, kto by liczył się z *trzysetowem*, dość *gładkiem zwycięstwem Wittmana*.

Wrażenie to nie uległo również napewno zmianie po pierwszych fragmentach meczu, nawet gdy *Wittman* prowadził już 2:1 czy 3:1. Stwierdzić można było, że olbrzymi Szwed (95 kilo żywej wagi) rozporządza doskonałym, bardzo ostrym serwisem i celnym, nieraz szybkim *drajwem*. Ale zdaje się, że to są wszystkie atuty *Schroedera*. Pozatem gra on dosyć wolno, łatwo daje się mijać i w walce z prawdziwym taktikiem tenisowym nigdy nie powinien wygrać. Zresztą, *Schroeder* to specjalista od krytych *drewnianych kortów*, a przecież tu zupełnie co innego. Czasami, ale doprawdy bardzo rzadko, odzywała się w *Schroederze* chęć ataku i kończenia piłek. Wtedy serwowal jeszcze silniej niż zwykle, szedł ostro do siatki, no i czasem udawało mu się „zabijać” piłki. Zdarzyło się jednak w meczu z *Wittmanem* rzeczywiście rzadko, bo może w jednym gemie drugiego seta i w kilku gemach w secie ostatnim.

Przeważnie *Schroeder* był zupełnie gładko „ogrywany” przez świetnie dysponowanego *Wittmana*, któremu z punktu dał się wyprowadzić z uderzenia aż na przeciętych dwóch setów. W trzecim secie był już przeciwnikiem równorzędnym i przy większym opanowaniu nerwów mógł właściwie nawet seta tego rozstrzygnąć na swoją korzyść, ale wtedy brak szczęścia i dobra forma *Wittmana* stanęły mu na przeszkodzie. W każdym jednak razie, sądząc z fizjonomji spotkania *Schroeder-Wittman* zasłużył sobie Szwed na porażkę w... czterech setach.

*Wittman*, zastępujący chorego *Maksa Stolarowa*, wzniósł się

#### na wyżyny swych umiejętności

i pokazał poziom u niego chyba *nieogładany*. Mając przed sobą swego zeszłorocznego zwycięzcę i pogromcę „*samemu latającego Baska*” w jednej osobie, ani na chwilę nie dał się wyprowadzić z równowagi i konsekwentnie dążył do zwycięstwa, wykorzystując świetnie każdy błąd przeciwnika, każde nieopatrzne odsłonięcie luki w korcie, czy też zbytne podejście do siatki. Stąd sporo punktów zarobił *Wittman* na mijaniu przeciwnika, krótkich *plasingach* i *lobach*. Był on bezwzględnie lepszym, niż *Stolarow* w meczu z *Henklem* przed kilku dniami.

Zadziwił również swą regularnością *Tłoczyński*, panujący przez cały czas swego spotkania z *Stickhammerem* na sytuacji i nie oddający inicjatywy ani na chwilę. Mając przed sobą przeciwnika wyraźnie od siebie słabszego, *Tłoczyński* miał możliwość popisania się swym różnorodnym repertuarem uderzeń oraz taktycznych *kawalków*. Często „nabierał” Szweda na skrócone piłki, łatwo udawały mu się mijania i posyłanie piłek po rogach. *Stickhammer*, zaskoczony umiejętnościami i bojowością *Tłoczyńskiego* zastosował taktykę tylko defen-

zywną i zgóry przygotował się na porażkę. Technicznie stoi on

#### na poziomie średniej klasy polskiej,

a w każdym razie o klasę niżej od *Schroedera*, który w każdym razie wiele umie a w niektórych dziedzinach (serwis, siła uderzenia) jest dość zaawansowany.

Zachowanie się obu szwedzkich gości bardzo sympatyczne, szkoda tylko, że grą swą nie zdołali rozentuzjamować warszawskiej publiczności, zepsutej zresztą przed kilku dniami przez pokaz pięknego tenisu na meczu *Cramm-Tłoczyński*.

Przechodzimy teraz do opisu

#### pierwszego dnia zawodów

po którym, zamiast spodziewanych 1:1, *Legja* prowadziła już 2:0.

Na kort wchodzi

#### Tłoczyński-Stickhammer 6:1, 6:0, 6:1.

Już z pierwszych uderzeń widać było, że Szwed nie może być przeciwnikiem dla *Tłoczyńskiego* i przegrać musi. Spotkanie minęło naogół bez większych emocji i zakończyło się *łatwym zwycięstwem Tłoczyńskiego*. W pierwszym secie *Tłoczyński* prowadzi po swym serwisie 1:0, następnie wskutek błędów *Tłoczyńskiego* *Stickhammer* wygrywa swój serwis i potem... dwanaście gemów z rzędu staje się łupem popularnego „*Ignasia*”. Specjalnie dysponowanym był *Tłoczyński* w drugim secie, gdzie z wyjątkiem pewnej walki w piątym gemie, *Tłoczyński* *wogóle nie dopuszczał Szweda do głosu*.

W trzecim secie *Tłoczyński* prowadzi 2:0, potem skutkiem kilku błędów traci jednego gema, by wreszcie wygrać zupełnie gładko 6:1. Szwed miał okazję do zarobienia trzeciego gema na *Tłoczyńskim* po stanie 5:1 w trzecim secie i prowadził już 40:15, ale *Tłoczyński* zdołał wyrównać stracone pole i już przy pierwszej meczowej piłce pokonał Szweda.

Po przerwie ukazują się na korcie

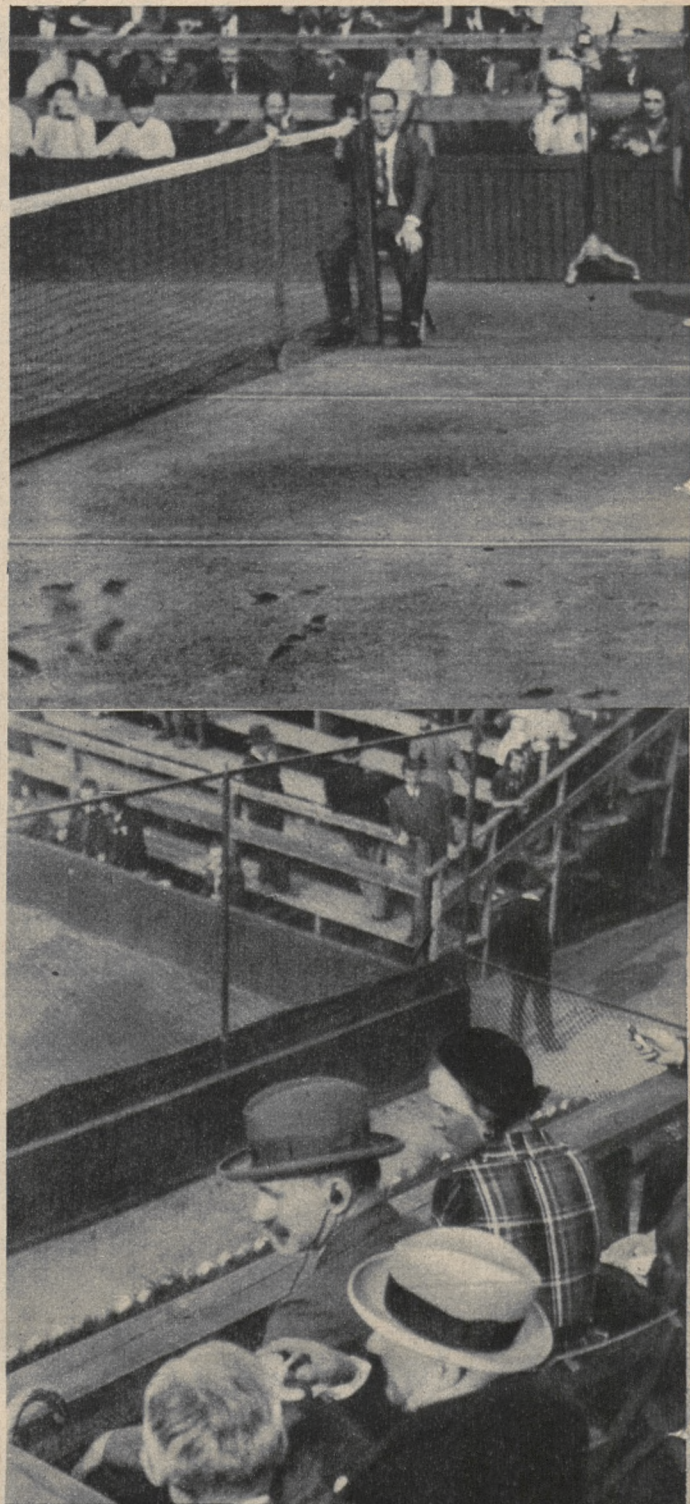
#### Wittman-Schroeder 6:1, 6:1, 6:4.

Zanosi się na zaciętą walkę, gdyż Szwed w próbnym piłkach imponuje mocnym uderzeniem a na początku meczu ostrą piłką serwisową. *Wittman* jednak wygrywa dość gładko w trzech setach.

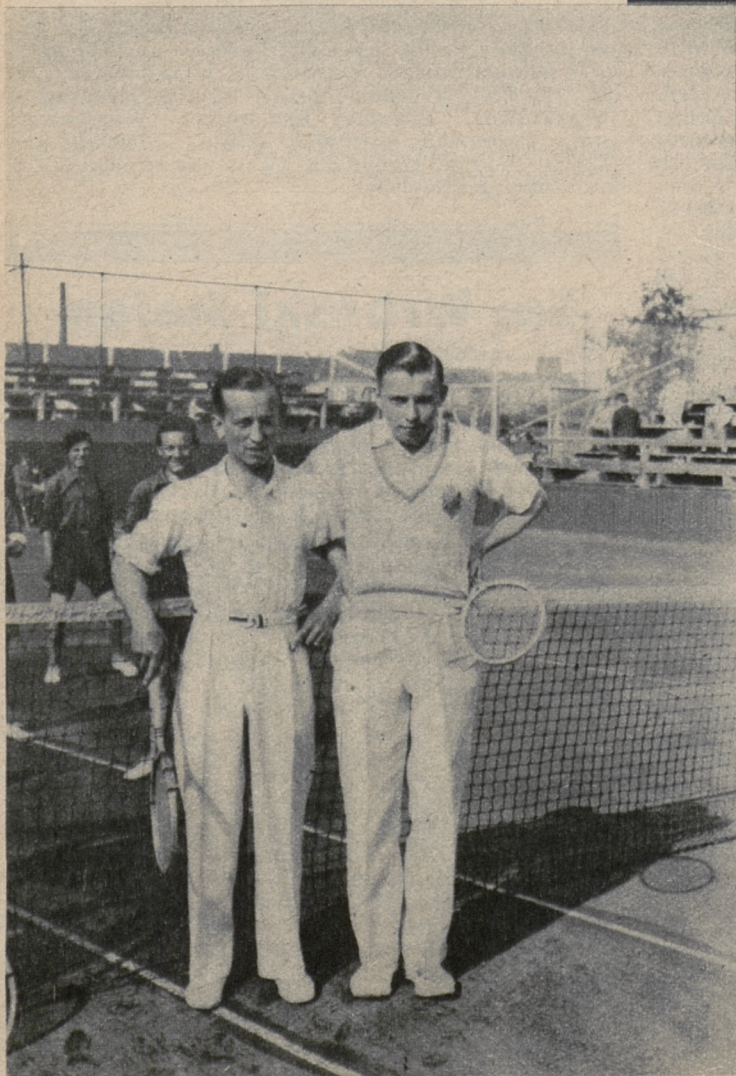
W pierwszym secie *Wittman* prowadzi przy swoim serwisie 1:0, potem 1:1 i znów Polak wygrywa serwis. Następnie *Schroeder* psuje kilka piłek i *Wittman* prowadzi już 3:1, a w następnym gemie po ładnym *lobie* wyprowadza na 4:1. W szóstym grze *Schroeder*, mimo mocnych serwisów, nie może dać sobie rady z spokojnymi i celowymi ripostami *Wittmana* i gra stoi 1:5. Następnego gema wygrywa *Wittman* „na sucho”. Pierwszy set 6:1.

W drugim secie prowadzi *Wittman* 1:0, a po długiej wymianie piłek 2:0. W trzecim gemie przy serwisie *Schroedera* zawiązuje się b. ciekawa walka. *Schroeder* rzuca wszystko na szalę, próbuje chodzić do siatki i smeczować i mimo kilku klasowych pociągnięć *Wittmana*, wyciąga na 1:2. Następnie jednak *Schroeder* robi cały szereg błędów,

Na prawo u góry: 1) *Stickhammer* podczas meczu z *Tłoczyńskim*, 2) *Posel szwedzki Hennings* z małżonką w łożu honorowej podczas meczu *A. I. K.—Legja* w Warszawie.



Poniżej: *Tłoczyński* (na lewo) i *Stickhammer* przed spotkaniem, które przyniosło łatwe zwycięstwo Polakowi. Poniżej na prawo: *Stickhammer* w akcji.



a resztę załatwia *Wittman* i po kilku minutach drugi set kończy się również 6:1 dla *Wittmana*.

Trzeci set był najciekawszy. Serwis *Wittmana* wygrywa *Schroeder*, potem odwrotnie i gry stoją po jednej. Następnie *Wittman* bez straty punktu prowadzi 2:1, ale *Schroeder* wyciąga na 2:2, a potem przy serwisie *Wittmana* prowadzi 3:2. Zanosi się na zdobycie seta przez *Schroedera*, a Szwed psuje przy swoim serwisie dwie łatwe piłki i znów równowaga 3:3. W siódmym gemie, mimo serwisu

*Wittmana*, prowadzi *Schroeder*, dzięki dobrym *plasingom* 40:15, ale *Wittman* nietylko wyrównuje, lecz nawet doprowadza gemy do stanu 4:3. Serwuje teraz Szwed i wygrywa gema w 4-ch piłkach. 4:4. *Wittman* rewanżuje się skutecznie i prowadzi 5:4. W ostatnim gemie prowadzi *Wittman* przy serwisie Szweda 30:0, *Schroeder* wyrównuje, ma nawet przewagę, ale *Wittman* skutecznie mija i lobuje, mimo to traci pierwszego meczbola. Przy drugim meczbolu *Schroeder* pakuje obie piłki w aut i przegrywa seta 4:6.

W drugim dniu odbyła się gra podwójna

## Legja—A. I. K. 4:1.

Warszawa, 5 maja. Ostatni dzień meczu rozpoczął się ciekawie dzięki ładnej formie *Tłoczyńskiego*, który zdecydowanie pokonał *Schrödera*, ale ostatnie spotkanie Wittman-Stickhamer zepsuło wrażenie, było zaprzeczeniem tenisu i w efekcie wzbudziło nietylko nudę, ale i

### niesmak na widowni.

Obaj zawodnicy zastosowali z punktu taktykę defenzywną i to w gorszym znaczeniu, zamiast próbować atakować, liczyli tylko na wspólne błędy.

Nie dziwnym się tutaj Stickhamerowi, który mając przed sobą zwycięzcę Schroedera, wolał, zamiast postawić wszystko na jedną kartę, bronić się zawzięcie, ale przecież Wittman mógł sobie śmiało pozwolić na lepszą taktykę.

Wittman, wyraźnie zresztą niedysponowany, stracił cały kredyt, zdobyty we czwartek. Pozwolił przeciwnikowi narzucić niewygodny dla siebie system walki, dał się kompletnie wyprowadzić z uderzenia i zadziwił nadto brakiem szybkości i zupełną nieumiejętnością zadawania kończących, atakujących piłek.

Spotkanie toczyło się w niesłychanie słabym tempie, piłka wędrowała wolno i górą nieskończoną ilość razy, ciekawszych sytuacji niesłychanie mało. Zakończenie meczu było najbardziej niespodziewanym. Oto w czwartym secie, gdy Wittman prowadził już 4:0, zaczął kuleć skutkiem kurczu w nodze, a po stanie 5:2 i 2 meczbolach, będąc zatem o włos od zwycięstwa

### zeszedł z kortu.

Pomoc masażysty nie dała wyniku, gdyż po paru minutach zabiegów Wittman zdecydował się zrezygnować z walki i oddać zwycięstwo walkowerem. Niespodziewanym zdobywcą jedynego punktu dla Szwedów stał się zatem słaby Stickhamer.

Tłoczyński zaprezentował się

### z jak najlepszej strony.

Sposób, z którym rozprawił się bezapelacyjnie ze Schröderem, przynosi zaszczyt graczowi. Pokazał on, że znajduje się, mimo początku sezonu, w znakomitej formie, co każe nam wysnuć bardzo szerokie horoskopy na sezon nadchodzący. Wydaje się, że w tym roku Tłoczyński będzie grać lepiej niż poprzednio. Zaskoczył on Schrödera różnorodnym repertuarem swych uderzeń, świetną umiejętnością wyszukiwania luk i celnym a szybkim plasingiem. Schröder, może nawet lepszy i żywszy niż w walce z Wittmanem, był jednak bezradnym wobec wysokiej klasy Polaka.

### Tłoczyński—Schröder 6:3, 6:1, 6:3.

Tłoczyński z punktu bierze inicjatywę, prowadzi 2:0, następnie traci jednego gema i prowadzi 4:1. Potem glos ma Schröder, który zdobywa dwa gemy, ale następnie Tłoczyński wygrywa swój serwis, a przy serwisie Schrödera zdobywa gema i kończy seta 6:3.

W drugim secie Tłoczyński zwiększa jeszcze tempo, prowadzi 3:0, dzięki świetnemu skracaniu piłki, następnie traci jednego gema, potem wygrywa dwa następne i kończy seta 6:1, zdobywając ostatniego gema w 4 piłkach.

W trzecim secie walka była najbardziej zacięta. Obaj zawodnicy wygrywają kolejno swe serwisy, aż do stanu

Poniżej: Schroeder (na lewo) i Wittmann przed meczem zakończonym zwycięstwem Wittmanna. Poniżej na lewo: Schroeder w chwili odbicia piłki.

Publiczność zniechęcona porażką gości w pierwszym dniu stawiała się niezbyt licznie, choć należało przecież przypuszczać, że właśnie w grze podwójnej, która nie jest naszą specjalnością, walka będzie wyrównana.

I rzeczywiście. Spotkanie to, choć nie stało na wysokim poziomie, zaliczyć należy do ciekawych ze względu na urozmaicone momenty, bardzo sportowy charakter, no i liczne komiczne sytuacje, których głównymi aktorami byli sympatyczni nieco „niedźwiedziowaci” goście.

Para szwedzka wypadła o wiele lepiej, niż w pierwszym dniu, a gdy w 4-tym secie prowadziła 5:2 wydawało się, że tradycji stanie się zadość i Polacy znów zostaną pokonani. Szwedom zabrakło jednak umiejętności dla doprowadzenia akcji do końca i przejścia do generalnego ataku w decydującej chwili. Bali się oni w momencie, gdy znajdowali się o krok od zwycięstwa wyprowadzić z uderzenia i oddać inicjatywę przeciwnikowi.

Obaj goście powtórzyli w grze podwójnej swe wady pierwszego dnia, t. j.

### brak regularności i zwrotności,

zbyt rzadkie przechodzenie do atakujących piłek i do walki przy siatce, które specjalnie Schroederowi odpowiada doskonale. Tymczasem nasi zdołali w końcowej fazie meczu wykorzystać słabe punkty przeciwników dzięki celnym plasingom między obu Szwedów, udatnym lobom i mijaniu.

Z Polaków Tłoczyński, mimo sporych niedociągnięć, był

### bezwzględnie lepszym

od poprawnego przy siatce, ale niezbyt regularnego Stolarowa, którego główny brak leży w rytornach z końca kortu. Dopiero pod koniec meczu Stolarow wyraźnie się poprawił, i to zdaje się zdecydowało o ostatecznej przewadze Polaków.

Przechodzimy teraz do opisu przebiegu spotkania. — W pierwszym secie zaczyna serwować Tłoczyński, prowadzi 1:0, potem po ładnych zagraniach obu Szwedów przy siatce stan brzmi 3:1 dla gości. Tłoczyński znów wygrywa serwis, ale następnie wskutek błędów Stolarowa Szwedzi prowadzą 4:2. Nasi rozkrzewają się i zupełnie łatwo, najczęściej w pięciu piłkach

### wygrywają 6:4.

W drugim secie Szwedzi prowadzą 2:0, potem trzy serwisy Tłoczyńskiego, wynik brzmi 2:1, a następnie 2:2. Szwedzi wchodzi jednak w uderzenie, wygrywają 4 gemy z rzędu i

### kończą seta 6:2.

Trzeci set podobny jest do drugiego. Szwedzi prowadzą 2:0, następnie nasi zdobywają trzy gry z rzędu, a po serwisie Stolarowa prowadzą 4:3. Szwedzi jednak grają w tym momencie lepiej od Polaków i

### wygrywają seta 6:4.

Czwarty set zaczyna się pod złemi auspiciami. Szwedzi wygrywają oba serwisy Polaków i prowadzą 3:0. Następnie para polska zdobywa gema na serwisie Schroedera, a po serwisie Tłoczyńskiego tablica wykazuje 3:2 na korzyść gości. Szwedzi wygrywają jednak następne dwie gry i prowadzą 5:2. Zwycięstwo ich

### wydaje się być przesądzonym.

Teraz jednak zabierają się nasi do roboty, zdobywają gema przy serwisie Schroedera, jak również i trzy następne, pro-

wadzą 6:5, ale za chwilę stan brzmi 6:6. Ostatnie dwa gemy przypadają Polakom, którzy wygrywają czwartego seta 8:5.

W piątym secie prowadzimy 1:0, potem stan brzmi 1:1, następnie dosyć łatwo zdobywają Polacy trzy gemy z rzędu. W szóstym gemie wygrywają Szwedzi i stan brzmi 4:2 dla Polaków. Tłoczyński wygrywa swój serwis w 4 piłkach, następny gem jest również zdobyty przez parę polską, która kończy ostatniego seta 6:2.

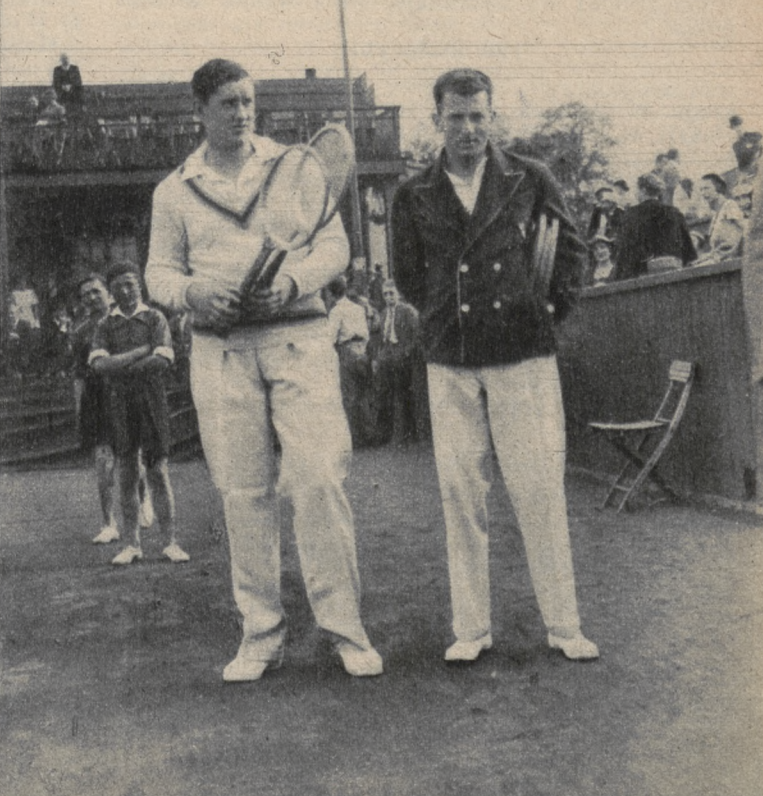


# SISTÓW SZWEDZKICH.

## Zwycięstwo polskiego doublea.

Warszawa, 4 maja.

W piątek, w drugim dniu, rozegrano grę podwójną, w której po pięciosetowej walce para polska Tłoczyński—J. Stolarow pokonała parę Schroeder—Stickhammer 6:4, 2:6, 4:6, 8:6, 6:2, odnosząc jedno z nielicznych zwycięstw w międzynarodowych walkach dublowych.









Fragment z meczu finałowego o puchar Anglii między Manchester City - Portsmouth 2:1 na stadionie Wembley w Londynie. Decydującą bramkę strzela drużynie Portsmouth środkowy na pastnik Manchester City Tilson (pierwszy od lewej).

Poniżej od lewej ku prawej: 1) D. Thakeray, kapitan drużyny Portsmouth prowadzi na boisko swoją drużynę, 2) moment wręczenia pucharu Anglii kapitanowi drużyny Manchester City, Cowanowi przez króla Jerzego V., 3) kapitan drużyny Manchester City, Sam Cowan na czele swego zespołu wychodzi na boisko.

